

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 10 kwietnia 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odnośnienie do domu 40 f. miesięcznie.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 mrk.
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk.,
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Antagonizmy.

Przy bliższej obserwacji polityki światowej, przy głębszym zastanowieniu się nad rozwojem historycznym i jego skutkami, zauważyć się daje cały szereg niespodziewanych antagonizmów.

Nieomal pomiędzy wszystkimi państwami antagonizmy te istnieją w większym lub mniejszym stopniu. Wystarcza wziąć dwa jakiegokolwiek państwa, położone blisko lub daleko siebie, mające jakąś wspólną cechę charakteru, wystarcza przejrzeć ich rozwój historyczny, obecny stan handlu i przemysłu, towary eksportowane i importowane, obszary wpływów politycznych — a ujrzemy wtedy niewątpliwie istniejący między nimi, jawny lub skryty, antagonizm.

Antagonizm ten jako zjawisko polityczne charakteru, czysto zewnętrznego, wywołuje często komplikacje natury wewnętrznej.

W celu więc zrozumienia niektórych konfliktów wewnętrznych, poczynając od błahych, jakoto opozycje parlamentarne albo strajki, a kończąc na poważnych, jak rozruchy masowe, powstania lokalne lub rewolucje par excellence, — należy spojrzeć, co dzieje się dookoła kraju, który badamy.

Należy zbadać czy wzrost potęgi kraju tego, nie krzyżuje planów jakiegoś ościennego mocarstwa, czy upadek jego nie byłby na rękę współzawodnikom w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Ostatnie wydarzenia w Chinach, obalenie trwającej od tysiący lat monarchii, zaprowadzenie ustroju republikańskiego, postawa drugiego z blikańskiego, postawa drugiego z rządu prezydenta Juanszikaja, jego aspiracje do tronu cesarskiego, które go miały wprowadzić w dn 9 lutego na tron synów słońca — a potem nagłe zrzeczenie się zamiaru zasiadania na tronie przez Juanszikaja, a i zostanie przy władzy prezydenta republiki i znów oświadczenie o ustąpieniu krzesła prezydenckiego komuś innemu i wycofanie się Juanszikaja z życia politycznego łącznie z powstaniem w południowych Chinach i ogłoszeniem niepodległości pewnych prowincji — zaprawdę, fakty te trudno powiązać, chcąc posilkiwać się jedynie wykładnikami wewnętrznego życia politycznego.

Przy wybuchu obecnej wojny światowej Chiny znajdowały się w stanie rekonwalescencji po gwałtownym, organicznym przejściu; były one po zmianie monarchii na republikę.

Naród nawskroś konserwatywny i tradycyjny musiał dość przecierpieć, aby się przystosować do nowej formy rządu. Przyjął ją jednak i wszedł na nowe tory rozwoju.

Mimo nowych haseł, haseł odrodzenia, które rzuciła rewolucja chińska jak to ongi uczyniła rewolucja francuska — kraj po wielkich przewrotach był osłabiony. A wiemy, że słaby organizm bądź fizyczny bądź polityczny z trudnością je-

dynie może się oprzeć wpływowi obcym.

Otóż i Chiny podpadły pod dwa zupełnie różne wpływy.

Z jednej strony wystąpiła Japonia, z drugiej Francja, Anglia i Rosja.

Wszystkie powyższe cztery państwa, jakkolwiek tworzące obecnie jedną partję wojenną, w kwestji chińskiej stoją na różnych punktach widzenia, a to ze względu na swe własne interesy.

Japonia obawia się wzrostu potęgi Chin. Rozumie ona, iż Chiny byłyby dla niej najsilniejszym współzawodnikiem na Dalekim Wschodzie.

Rewolucja chińska rozbiła przegrady, które odgraniczały Chiny od kultury nowożytnej. Obecnie wszedł kraj ten na nowe tory, i może jeszcze być kiedyś wielkim państwem przyszłości.

Juanszikaj, osobistość zdolna, silna i energiczna może poprowadzić kraj swój do wielkiego rozkwitu. Lecz dla prowadzenia i rozkazywania chińczykom potrzebny jest zdaniem jego splendor.

Za ogólną zgodą wszystkich partji postanowiona została koronacja Juanszikaja i powrót do cesarstwa, lecz cesarstwa konstytucyjnego, opartego na lojalnie pojętych swobodach osobistych.

Taki wzrost Chin, który po uzyskanych reformach był zupełnie możliwym do osiągnięcia, stanowczo byłby nie na rękę Japonii. Nie mogąc wystąpić z powodu różnych kalkulacji politycznych otwarcie, wprowadza Japonia w ruch broń, która ją jeszcze nigdy nie zawiodła — szerzenie buntów w Chinach.

Skutek propagandy japońskiej dał się w krótkim czasie odczuć. Południowe Chiny stają w ogniu powstania i buntu.

Przywódcą powstańców gen. Tfaic osiąga szereg zwycięstw nad Juanszikajem i ostatecznie zdobywa Si Kian, o którym głosi przysłowie, że „kto opanował Si-Kian jest władcą Chin“.

Władza Juanszikaja osłabia się, gdyż musi on walczyć z rozwijającymi się zaburzeniami wewnętrznymi. Zmiana ustroju konstytucyjnego w takiej dobie byłaby co najmniej niebezpieczną. Pozostaje więc jedyny punkt wyjścia: odłożenie koronacji ad calendas graecas...

Aspiracje Juanszikaja popierają natomiast państwa europejskie: Anglia, Francja i Rosja — a to ze względu, iż więcej niż Chin, obawiają się one Japonii.

Wskazywaliśmy niedawno w artykule „Plany Japonii“ na apetyty zabiorcze Japonii w kierunku wysp holenderskich, oraz na charakter ekspansywny jej polityki. Stosunek Japonii do Chin jeszcze silniej podkreśla te plany zabiorcze.

Japonia patrzy na Chiny, jako na swe przyszłe terytorjum. Lecz równowaga europejska, respective światowa wymaga pewnej proporcjonalności rozwoju. Nic więc dziwnego, że Anglia, Francja i Rosja pragną zawrzeć sojusz z Chinami, w celu udaremnienia wpływów japońskich.

Lecz Chiny — to potęga. Sądźmy, że nawet mimo knowań japońskich zdołają one wyzyskać swą tysiącletnią kulturę, że zrozumieją interesy własne i nie dadzą się podejść sprytnemu sąsiadowi.

A gdy plany Japonii w stosunku do Chin runą, angiłk zdala będzie się uważnie przyglądał tej wielkiej ewolucji, aż do chwili, gdy zada sobie pytanie: czy Chiny nie stają się zbyt silne?

A wtedy... Dwa kolosy staną naprzeciw siebie...

Ale... zaglądamy się zbyt głęboko w tajemnice odległej przyszłości.

Chwilowo obie grupy mocarstw paraliżują wzajemnie swoje wpływy, a Chiny przez to opóźniają się w swym, i tak już dość spóźnionym rozwoju.

Z. L.

Wśród socjaldemokratów ortodoksyjnych z obozu S. D. K. P. i L. utarło się słówko skrzydlate o bezbrzeżnej reakcyjności mieszczaństwa polskiego, w zacołaniu swem pozostawiającego daleko w tyle nawet reakcjonistów rosyjskich, nie mówiąc już o burżuazji rosyjskiej, rzekomo bardzo liberalnej. Armatę tę o reakcyjności polskiego mieszczaństwa wytaczano zawsze jako ostateczny i decydujący argument przeciwko udziałowi klasy robotniczej w walce o niepodległość. Rzekomy antydemokratyzm szlacheckiej burżuazji polskiej nie dawał socjaldemokracji żadnych rekojmi co do demokracji przyszłego ustroju politycznego Polski.

Obecne narady nad zasadami wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie przeczą kategorycznie „nieomylnym“ socjaldemokratom K. P. i L.

Głosy prasy warszawskiej, która się wypowiedziała za bezwzględna i jaknajszerszą powszechność i demokracją ordynacji wyborczej, są najlepszym dowodem demokracji polskiego społeczeństwa i zadają stanowczy kłam twierdzeniom ortodoksalnych marksistów, którzy długi czas „pracowali nad wytworzeniem opinii, iż najstraszniejszym smokiem na ziemi jest burżuazja polska“.

Nowy skandal polityczny w Bułgarii

Korespondent specjalny „Voss. Ztg.“ donosi z Sofji, że w czwartek zaarrestowano tam przywódcę Stambułowców i byłego bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych, Genadiewa, teścia jego, Hałaczewa z synem, oraz czterech członków partji Genadiewa. W czwartek po zamknięciu Sobranja prezydent Wazew zaprosił posłów na bankiet w kasyynie, na którym miał być obecny również Genadiew ze swoimi towarzyskami. Zaraz jednak potem nastąpiło zaarrestowanie go.

Hałaczew i jego syn są oskarżeni, że przed przyłączeniem się Bułgarii do wojny światowej sprzedali wielkie ilości pszenicy Anglii. Ma nastąpić również, według niesprawdzonych pogłosek, zaarrestowanie znanego przywódcy rusofilów, Malinowa. Uwzięzienie Genadiewa nie zaskoczyło nikogo, nawet jego samego. Śledstwo

w sprawie 18 milionów, które francuski exminister Gruppł w swoim czasie jakoby użył na zakupy zboża do Anglii, wykryło, że właściwie suma ta użyta była na przekupstwa.

Rząd bułgarski ma w swem ręku spis nazwisk tych wszystkich, którzy otrzymali pieniądze. Genadiew figuruje tam 5 milionami jako honorarjum za jego pomoc prawną przy zawieraniu kontraktów kupna zboża. Sędzia śledczy zażądał wobec tego dostarczenia mu Genadiewa z towarzyskami. Aresztowanie nastąpiło dopiero bezpośrednio po zamknięciu Sobranja, w Bułgarii bowiem prawo nietykalności poselskiej obowiązuje tylko w czasie trwania sesji. „Narodni Prawa“ zamieściły artykuł, ostro napadający na Malinowa i nazywający go zdrajcą.

Ameryka dla Polski.

Z Hagi donoszą do Biura Teleg. Wolffa: Według informacji otrzymanych z Nowego Jorku ze źródła zaprzyjaźnionego, projektowana na rzecz Polaków amerykańska akcja pomocy, mająca na celu ulżenie niedoli, ma do walczenia z największymi trudnościami nie tyle w Anglii, ile raczej w Rosji. Rosja nie chce pozwolić, aby amerykański komitet pomocy występował na terytorjum polskim, gdyż to nadałoby kwestji polskiej w Europie Zachodniej i Ameryce poważniejsze znaczenie i charakter międzynarodowy, gdy tymczasem dotychczas Rosji udawało się kwestję polską ukrywać w Ameryce pod pokrywką panslawizmu. Z tego samego źródła zapewniano, że Anglia gotowa byłaby znieść blokadę w stosunku do Polski, gdyby nie skryty opór ze strony Rosji, uniemożliwiający tego rodzaju dążenia. Senator amerykański Hitchcock z Nebraski zamierza wystąpić w senacie z wnioskiem, ażeby rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił z pośrednictwem pomiędzy Anglią a Niemcami w sprawie akcji ratunkowej w Polsce i żeby utworzył drogę do porozumienia na podstawie wskazanej przez Asquitha co do wynagrodzenia szkód za rekwizycje, co w praktyce głównie mogłoby znaleźć zastosowanie względem Rosji. W Ameryce wskazują na to, że idzie tu głównie o ratowanie kobiet i dzieci wobec tak zwanych konieczności wojskowych; ogólne daje się dostrzegać zdziwienie, dlaczego opieka nad nieuczestniczącymi w wojnie może być rozciągana tylko na morzu, nie zaś na lądzie.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Zapomniani.

Na rozparcelowanych przez Magistrat gruntach, przeznaczonych pod uprawę kartofli w lesie konstantynowskim, znajduje się ementarz straconych w r. 1906—8. Depczą go dziś ludzie i znieważają. A jednak... wartoby dzisiaj, kiedy niema na to utrudnień ze strony władz, ogrozić to miejsce, postawić krzyż i urządzić ementarz.

Dawniej ochrana dla otoczenia większą pogardą tego miejsca, pochowała umyślnie niejednego opryska lub bandytę; lecz obok nich spoczywają tam ludzie idei, bojownicy wolności, członkowie stronnictw, działających wtedy na gruncie łódzkim, którzy na pogardę i zapomnienie nie zasłużyli sobie przecież!

Dawniej 1 i 8 maja krążyły zwykle gęste patrole kozackie i kto się tam ukazał, aresztowany był bez pardonu.

A już każdy chyba pamięta, kiedy w 1909 r. robotnicy łódzcy w przeciągu 24 godzin urządzili tam cmentarz, który w następstwie pół sotni kozaków rozstratowało i zniszczyło; połamano i spalono wtedy wszystkie krzyże i napisy, ażeby nie przypominało zbrodni rządu rosyjskiego.

Krótką pamięć mają robotnicy łódzcy!

We Francji, tam gdzie gilotynowano szermierzy wolności, wznoszone są obecnie pomniki, pamiątki i okazałe krzyże! A u nas?!

Tych kilka słów polecam pamięci i uwadze instytucji robotniczych, których mierzwą byli bohaterowie spoczywający, a zapomnieni w lasku konstanyńskim...

Przebój.

Feljetonik.

Nominacja.

Kiedym jeszcze dziś rano w łózku bezskutecznie kusił się o wymyślenie prochu, wpadł do mnie nagle mój przyjaciel N., którego państwo wszyscy znacie. Był niesłychanie podniecony, rumieńce wzruszenia wystąpiły mu na twarzy i, rzucając się bez tchu na kanapę, wyszeptał z trudem:

— Możesz mi powinszować, nareszcie otrzymałem nominację.

— Czyś dostał awans w biurze?—zapytałem dość obojętnie.

— Gdzie tam, znacznie lepiej. Po wojnie kupię sobie willę w San-Remo, przeniosę się w stan spoczynku, plotkarską Łódź opuszczę na zawsze, by mnie nie dosięgły jej złe języki...

Skrzydła marzeń unosiły go gdzieś daleko, o mojej obecności zapomniał widocznie, gdyż coraz świetniejsze snuł projekty.

— Czyście zostali prokurentem?—wtrąciłem nieśmiało.

— Gdzie tam, znacznie lepiej! Uszczęśliwię jakąś biedną, lecz piękną dziewczynę, bo coż mi ostatecznie po pieniądzu.

— Czyś szanowny pan został mianowany dyrektorem?—zapytałem, wyskakując z łózka i składając memu przyjacielowi, panu N., głęboki ukłon.

— Gdzie tam, znacznie lepiej! Lato spędziłem spędziłem na fjordach norweskich, wiosnę w Paryżu, a jesień...

— Ależ zlituj się człowieku, powiedz co się stało?!

— Jakto, nie mówiłem ci, zostałem mianowany kierownikiem zakupów w kooperatywie gryziorzechów.

Sapristi.

Kronika

— (y) Z Chrz. Towarz. Dobroczyńności.

W piątek, dn. 7 b. m. o godz. 4 i pół po poł. odbyło się posiedzenie Rady Zarządzającej Łódz. Chrz. Tow. Dobroczyńności. Na posiedzeniu byli obecni prezes p. pastor Gundlach, wiceprezes p. J. Jarzębowski, sekretarz p. T. Tujakowski, członkowie rady, komisji rewizyjnej, oraz delegacji poszczególnych rewirów. Na wstępie p. Gundlach zakomunikował zebranym, iż ustnie przedstawił Magistratowi konieczność powiększenia przytułku dla biednych, wobec wciąż zwiększającego się napływu kandydatów. Delegacja N. P. B. przyjęła do wiadomości to oświadczenie, jednakże żadnej odpowiedzi nie udzieliła. Następnie Rada poleciła komisji I rewiru rozdzielić wśród najbiedniejszych odsetki z legatu Rb. 1000 im. Heleny Bisner, w wysokości Rb. 47 kop. 50.

Przedstawiono sprawozdanie kasowe szpitala Anny Marji, które wykazało, że w roku 1915 w szpitalu leczono się 1676 dzieci, utrzymanie dziennie chorego kosztowało 1 rb. 57 kop.

Na wniosek prezydującego, postanowiono zwołać wspólne zebranie Rady Zarządzającej Towarzystwa oraz przedstawicieli szpitala dla um. chorych „Kochanówka” dla omówienia spraw bieżących i rozpatrzenia sprawozdania szpitala z roku 1915.

Na ostatek wystuchano sprawozdania z przytułku dla biednych, do którego zgłosiło się 32 kandydatów, oprócz 50 już zdawna czekających na przyjęcie. Wobec przepelnienia przytułku, prezes, p. pastor Gundlach obiecał wystarać się w K. N. P. B. o rozszerzenie przytułku.

Posiedzenie zamknięto o godz. 7 i pół wieczorem.

— (y) Niespostrzeżona rocznica

W r. b. upływa 70-ta rocznica urodzin Sienkiewicza, która wobec wielkich wydarzeń wojennych przeszła w prasie naszej prawie niespostrzeżenie.

Zasługi sędziwego pisarza omawia rzeczowo wstępny artykuł w ostatnim zeszytzie „Świata” warszawskiego.

— (y) Stan szkół.

Wydział Oświecenia przedstawił zarządowi stoł. m. Warszawy referat oraz dane liczbowe, wykazujące niepomyślny stan materialny szkół miejskich i szkół żydowskich oraz nauczycieli szkół i ochraniarek na przedmieściach.

Niepocieszający stan szkolnictwa uwidocznił się i w Łodzi, to też zadaniem kuratorów, mianowanych przez Wydział Szkolny Magistratu łódzkiego, jest nieustanna piecza nad szkołami początkowymi, które oddane zostały w zakres ich kompetencji, a które stanowią podwalinę oświaty ludowej.

— (r) Cukier holenderski.

W ostatnich dniach nadeszły koleją większe transporty cukru z Holandji. Cukier ten, wyrabiany z trzciny cukrowej, jest dwóch gatunków. Cena worka 240 funtowego faryny waha się od 105 do 110 rb., czyli około 45 kop. za funt. Cukier holenderski sprzedawany jest tylko hurtowo, właścicielom piekarni ciastek lub cukiernikom.

— (y) Podrożeństwo wódki.

Ostatnie zawiadomienie Ces.-Niemieckiego Monopolu Wódczanego, opatrzone uwagą „do wywieszenia w sklepach” informuje, że z dniem 7 kwietnia r. 1916 za pozwoleniem naczelnika Zarządu Cywilnego nastąpiła „zwyżka cen na wódkę”.

Podano też nowe ceny za gatunki od litery a po 1 m. 15 f. do lit. k po 3 m. 50 f.

Różnica w cenie jest taka, że naprz. gatunek c, który kosztował 1 m. 5 f. kosztuje obecnie 1 m. 50 f., gatunek zaś g dawniej 1 m. 90 f., obecnie 2 m. 70 f. i t. d.

O ile wiadomość powyższą przyjmą z zadowoleniem członkowie Tow. Abstynentów, o tyle przyprawi ona o niemałe zmartwienie przysięgłych amatorów wysoku, których nie brak w Łodzi, jak i wszędzie zresztą.

— (r) „Sklep bławaty”.

Istniejące pod tą nazwą Tow. współdzielcze naznaczyło ua dzień 10 b. m. zebranie ogólne członków, mające rozpatrzyć i zatwierdzić bilans za dwa lata ubiegłe, podzielić zyski oraz zaakceptować budżet na rok bieżący i wybrać członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Mimo czas krytyczny, bilans wykazuje na okres sprawozdawczy 1444 rb. czystego zysku, podczas gdy zysk brutto wyniósł 11,849 rb. Bilans zamknięto sumą 24,698 rb.

Zarząd w tym okresie reprezentowali pp. J. Marchwińska, B. Benedek, B. Cichoński, T. Kokeli, M. Skolimowski, J. Stypułkowski i S. Zajkowski; komisję rewizyjną pp. ksiądz prałat Tymieniecki i C. Wojciechowski.

— (y) Wielka kwesta majowa

zorganizowaną została w Warszawie na wielką skalę, przy udziale najlepszych sił społeczeństwa, które skoordynowane wysiłki skierowały ku racjonalnie pojętej filantropji.

Byłoby pożądanem, by i w Łodzi, gdzie, jak fama głosi, dużo jest jeszcze pieniędzy, nasze towarzystwa filantropijne i społeczne zjednoczyły się w zbiorowej, umiejętnie zorganizowanej i przeprowadzonej akcji.

Przypuszczać należy, że w wielkiej sprawie samopomocy żadna warstwa społeczna nie cofnęłaby się od udziału, przyczyniając się do dobrze pojętej filantropji i zwalczając jedynie nietaktowną i reklamarską karierę, jakiej zbyt wiele mamy w Łodzi.

— (a) Ile tanie kuchnie wydają obiadów dziennie.

Podług statystyki Komitetu taniach kuchmach przy Delegacji niesienia p. b. w pierwszej połowie ubiegłego m-ca marca 82 tanie kuchnie, znajdujące się pod egidą Komitetu T. K., wydawały codziennie 63,702 obiady. Cyfra ta jest naturalnie przeciętna.

Z tej liczby na kuchnie chrześcijańskie wypada 42,648 obiadów dziennie, na żydowskie 19,747, oraz na mieszane 1,307.

— (y) Zwalczajmy żebractwo!

Żebractwo, panoszące się coraz bezczelniej na pryncypalnych ulicach, natarczywie igrające na psychologii przechodnia, wychodzącego z cukierni, teatru czy koncertu (bo żebrak uliczny jest doskonałym w swym zawodzie psychologiem) należałoby ukrócić.

Łatwowierność przechodnia i tania litość, wspomagająca najczęściej oszustwo i próżniactwo, przynosi nieobliczalne szkody społeczeństwu.

Nie od rzeczy tedy będzie przystąpić do tem miejscu decyzję Zarządu miasta stoł. Warszawy, co do przekazania walki z żebractwem następującym instytucjom resp. Wydziałom: 1) szpitalnictwa i dobroczynności publicznej, 2) pomocy dla ludności, 3) milicji miejskiej, a ponadto przedstawicielom towarzystw: 1) domów zarobkowych, 2) opieki nad dziećmi, 3) niedoli dziecięcej, 4) gniazd sierocych.

Komisja ad hoc wyłoniona starać się ma o umieszczenie żebraków w schroniskach miejskich oraz należących do instytucji prywatnych i udzielać im pomocy pod różnymi postaciami, np. pod postacią zapomóg żywnościowych, zasiłków i t. p. Sprawą tą winna się zająć u nas Delegacja N. P. B. jaknajgorliwiej, gdyż przy istniejącym stanie rzeczy pomoc na ulicy otrzymują tylko sprytni żebracy-spekulaci, prawdziwa zaś nędza, wstydzająca się żebrac, mrze z głodu.

— (y) Pod znakiem „Wielkiego Prania”.

Nad głowami naszych gospodyń zawisł miecz Damoklesa, w postaci... rewizji sanitarnych, mających obchodzie mieszkania prywatne, dla stwierdzenia stopnia ich... schludności, co jest ważnym czynnikiem walki z panującą epidemią.

To też Łódź weszła pod znak „wielkiego prania”.

W domach zgiełk i gwar nie do opisania, gosposie mają temat do utyskiwań na służące i... mężów, którzy, jak zawsze zresztą, grają w tym wypadku rolę słusarzy, powieszonych za winę kowali.

— (r) Sprostowanie.

Ilość zastabnięć na ospę wynosiła w roku ubiegłym 264, a nie 1500 jak to mylnie podaliśmy w nr. 96 kurjera.

— (r) Z ul. Spacerowej.

W alei na ul. Spacerowej wre od kilku dni ożywiona praca. Miejsca po drzewach wyschniętych nasadzone drzewami nowymi, odbramowane z bocznej alei przekopano celem urzędzenia na nich trawników, drzewa stare i chore oczyszczono z pasoczków i suchych gałęzi — słowem doprowadzono aleję do należytego porządku.

Jednocześnie ulicę Nowo-Spacerową stanowiącą przedłużenie ulicy Spacerowej, obsadzono po obu stronach drzewami.

— (r) Z Magistratu.

Wobec świąt Wielkanocnych, wypłata pensji urzędnikom Magistratu, zamiast 1-go maja, odbędzie się 19-go kwietnia.

— (r) Z tramwajów dojazdowych.

Na linii tramwajów dojazdowych Łódź — Konstanyńów zaprowadzony został nowy letni rozkład jazdy pociągów, a mianowicie: Pierwszy pociąg tramwajowy z Łodzi do Konstanyńowa, już nie wychodzi, jak dotychczas o godzinie 7 min. 10 rano, lecz wcześniej, a mianowicie o godz. 6 min. 30.

Z Konstanyńowa zaś pierwszy ranny pociąg odchodzi, jak dotychczas, o godz. 6 min. 28 rano.

— (y) Ofiara do naśladowania.

Liga zwalczania onorów zakaźnych otrzymała do swego rozporządzenia od p. Heipitz 5 morgów ziemi, pod zasiewy.

— (r) „Tygodnik Ilustrowany”.

W ostatnim numerze 15 zamieszcza artykuł wyjaśniający znaczenie i doniosłość powstałej w Warszawie instytucji dla opieki nad dziećmi ulicy, następuje bardzo ciekawy artykuł W. Rogowicza: „Pogromcy literatury w czasie wojny”, poruszający rozpanoszone u nas zwyczajnie kupowanie książek, a wogóle omawiający rzekome „rozpoetyzowanie naszego społeczeństwa”, będącą w granicach rzeczy prawdziwym bojkotem literatury pięknej, która „kłamem tylko w czasopiśmie mieszka

i ledwie ziopie”. Poza tem tym jest bałka wojenna Lemańskiego „Na zapas”, artykuł Grzymały Siedleckiego od odczytów Zeromskiego, z powodu którego powstały ożywione dyskusje w prasie i teljeton Pezryńskiego: Rekwizycja złota.

W dziale „Powieści i nowela”: „Ocean” Sieroszewskiego i „Wojsko polskie a w. ks. Konstany” Poczalskiego. Szereg aktualnych ilustracji dopełnia całości numeru.

— (a) Wykrycie tajnego młynka.

Przy ul. Głównej 42 w mieszkaniu niejakiego F. wykryty został przez policję potajemnie utrzymywany młyn domowy, w którym tajnie mielono ziarno na mąkę.

Ze związków i stowarzyszeń.

× (a) Z kooperatywy „Robotnik”

Wczoraj po poł. w lokalu Rady Związków i Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Pustej № 6, odbyło się ogólne zebranie członków kooperatywy „Robotnik”. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Rychlińskiego, na przewodniczącego obrad powołano p. Kapotę, na asesora zaś Orlanda, Berkowicza i Karbowiaka, pióro trzymał Wawrzyński. Ponieważ połowę zebranych stanowili żydzi, przeto każde przemówienie w języku polskim tłumaczono na żargon. Sprawozdanie odczytał p. Jaroszek. Wykazuje ono za okres czasu od 16 lipca 1915 r. do stycznia 1916 obrót ze sprzedaży towarów w obu sklepach kooperatywy, przy Wólczajskiej 161 i Aleksandrowskiej 38, razem 55,769 rb. 40 kop., kupiono towarów za 52,570 rb. 27 kop., wartość inwentarza przedstawia się sumą 2031 rb. 71 kop., ponieważ zaś koszt własny towarów wyniósł 50,538 rb. 56 kop., przeto zysk brutto osiągnięty został w sumie 5,230 rb. 84 kop.

Na kosza handlowe odpisano 2546 rb. 50 kop., na kosza ogólne 399 rb. 34 kop., na utrzymanie koni 250 rb. 39 kop., razem zaś 3196 rb. 23 kop.

Zysk netto wynosi 2,034 rb. 61 kop., po doliczeniu zaś procentów z piekarni „Robotnik” ze sprzedaży chleba, w sumie 66 rb. 16 kop., stanowi 2,100 rb. 77 kop.

Sumę tę ogólne zebranie podzieliło w sposób następujący: Na kapitał zapasowy 850 rb., na kapitał amortyzacyjny 100 rb., na kursa instruktorskie dla pracowników kooperatywy oraz wykłady towaroznawstwa 150 rb., oraz 150 rb. na dwa Towarzystwa robotnicze oświatowe, a mianowicie 75 rb. na polskie Tow. „Światło”, oraz 75 rb. na czysto żydowskie „Harfa”.

Bilans zamknięto sumą 5484 rb. 06 kop.

Kooperatywa rozwija się dość szybko, wskaźnikiem czego są cyfry udziałowców:

Gdy na początku okresu sprawozdawczego Kooperatywa liczyła 185 członków z kapitałem udziałowym 370 rb. 77 kop., to na 1 stycznia 1916 roku liczba ta wzrosła do 606 członków i 1,230 rb. 48 kop. udziałów.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski.

Benefis Józefa Machalskiego.

— W nadchodzącą niedzielę, 16 b. m. odbędzie się w teatrze Polskim benefisowe przedstawienie jednego z najzdolniejszych artystów naszej sceny, Józefa Machalskiego, który mnóstwem stworzonych postaci wbił się w pamięć bywalców teatru.

Na uroczysty ten wieczór utalentowany artysta wybrał znakomitą komedję Gogola, w przekładzie Tatarakiewicza p. t. „Rewizor z Petersburga”, w której benefisant odtworzy rolę „Horodniczego”, tytułową zaś rolę wykona p. Orliński.

W sztuce czynnym jest cały zespół naszego teatru.

Nie wątpimy, że widowisko to cieszyć się będzie znaczną frekwencją.

Bilety są już do nabycia.

„Opieka wojskowa”.

Wyborna komedia St. Bogusławskiego „Opieka wojskowa”, ciesząca się dużym powodzeniem na scenie łódzkiej, a ostatnio od 1 kwietnia r. b. grana przy wyprzedanym teatrze, powtórzona będzie raz jeszcze w środę, d. 12 kwietnia r. b.

Komedja ta, przedstawiająca typy dawnych wojskowych polskich, zaprawiona jest humorem staropolskim, który bawi zarówno dorosłych jak i młodzież.

L. O. S.

Zapowiedziana w swoim czasie IX Symfonia Beethovena odbędzie się, jak nam donoszą, w sobotę, d. 15 kwietnia w Sali Koncertowej. Zarząd L. O. S. dokłada wszelkich starań, aby wiekopomne to dzieło zostało godnie wystawionem. W wykonaniu przy-

B. P.
Z Sommerfeldów
Berta Jelenkiewicz
Ilvoto Hermanowa Nower

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 9 kwietnia r. b., przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej № 199 nastąpi we wtorek, dnia 11-go b. m. o godzinie 11-ej przed południem.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Córka i Rodzina.

W sobotę dnia 8-go b. m. zmarł

b. p. LEON GROSSMAN

doktor medycyny

długoletni lekarz naszego Towarzystwa, który gorliwie niósł swą pomoc biednym chorym i za sumienne spełnianie swych obowiązków cieszył się sympatią wśród takowych

W zmarłym tracimy nieustraszonego lekarza, a biedni chorzy zacnego i sumiennego opiekuna. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielegnowania Chorych „Eykur Cholim”.

We wtorek, dn. 11-go b. m., jako w 2-ą rocznicę zgonu

b. p. Jakóba Hirszberga,

odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem w synagodze T-wa „Talmud Tora” przy ul. Średniej № 46/48, nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa „Talmud Tora”.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 9 kwietnia.

Wschodnia widownia wojny.

Położenie jest naogół niezmiennone.

Zachodnia widownia wojny.

Położenie jest naogół niezmiennone.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Kino - Mirage

w Grand-Hotelu

Dziś po raz ostatni

Tajemniczy

Klub Kobiet

Dramat w 4 częściach.

Od jutra sensacja

Zoska Czernowska

BERLIN. 9.4. Cztery latawcce marynarskie, napadły 8 kwietnia na rosyjską stację lotniczą Papensholm pod Kielkond na Oesel. Stację obrzucono dwudziestoma bombami.

Z czterech nieprzyjacielskich latawców, które wzniosły się w celu obrony, zmuszono do wylądowania dwa. Mimo silnego ostrzeliwania, powróciły nasze latawce nieuszkodzone.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urzędowo) 9 kwietnia.

Rosyjska widownia wojny.

Niema zmian.

Bałkańska widownia wojny.

Niema zmian

Włoska widownia wojny.

W niektórych miejscach silny ogień artyleryjski. Zresztą niema godnych wzmianki walk.

Zastępca szefa sztabu generalnego

Hoefer,

marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 8 kwietnia.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 7-go kwietnia:

Front zachodni: Pod Rygą i w odcinku Dżwiny, na północy od Friedrichstadtu, na wielu punktach toczyła się gwałtowna walka artylerji.

Na południowym - zachodzie od Roemiershofu ukazał się samolot nieprzyjacielski, który niespodziewanie począł ostrzeliwać nasze rowy z dział szybkostrzelnych. Ogniem artylerji naszej został on zmuszony do odwrótu.

Na stanowiskach pod Dyneburgiem walka ogniowa.

Donoszą iż lody spłynęły, a poziom wody obniża się.

W ciągu całego dnia wczorajszego na południowym-zachodzie od jeziora Narocz, toczyła się gwałtowna walka artylerji. Pod wieczór wojska nasze zajęły część stanowiska nieprzyjacielskiego pod wsią Bliźniki, przyczem wzięty do niewoli 1 oficera i 77 żołnierzy. W celu obrony przed naszymi atakami Niemcy posługiwali się duszającymi gazami.

Nad jeziorem Sosno, na południu od Pińska (23 klm.) Niemcy dokonywali w łodziach wywiadów, zostali jednak odparci.

Na północy od Czartoryska lotnicy Niemcecy rzucali bomby.

Nad górą Strypą ostrzeliwaliśmy z powodzeniem baterję nieprzyjacielską przyczem zaobserwowaliśmy trafność strzałów i liczne wybuchy.

Na północy od Boianu nieprzyjaciel spowodował wybuch miny przed stanowiskami naszymi.

Front kaukaski: W odcinku nadbrzeżnym powiodło się wojskom naszym niespodziewanym napadem wyprzeć nieprzyjaciela z jego stanowisk na prawym brzegu rzeki Kara Deze (40 klm. na poł-wsch. od Trapezundu) poza rzekę.

W górnej dolinie Czorochu, pomimo lodu i silnej burzy śnieżnej, wojska nasze uczyniły dalsze postępy.

Powołanie rocznika 1917 r. w Holandji.

HAGA, 8.4. Drugiej Izbie przedstawiono projekt, ażeby ze względu na obecne nadzwyczajne okoliczności rząd mógł, o ile to uzna za konieczne, powołać pod broń rocznik 1917 wczesniej niż na to pozwala prawo. Rocznik ten według ostatnich obliczeń wynosi 28 tys. ludzi, z których 23 tys. faktycznie podlega zaciągnięciu do służby.

Presja Anglii na Holandję.

ZURICH, 8.4. Korespondent amsterdamski „Neue Züricher Nachrichten” donosi, iż Holandja jest przygotowaną na ekonomiczne ultimatum Anglii, t. j. z żądaniem całkowitego zamknięcia wywozu do Niemiec. Podobno Holandja odrzuci tę propozycję.

Wezwanie okrętów holenderskich do powrotu.

MEDJOLAN. „Secolo” donosi z Marsylii:

Wszystkie okręty holenderskie, znajdujące się w obcych portach, otrzymały telegraficzne wezwanie, aże by powróciły do Holandji natychmiast.

Grecy skłaniają Serbję do zawarcia pokoju.

BUDAPESZT, 9.4. Z Wiednia donoszą na mocy otrzymanej tam wiadomości zamieszczonej przez półurzędowy „Embros”: Wybitni dyplomaci greccy udzielili rady rządowi serbskiemu, by, jeżeli się da, zawarł pokój oddzielny z mocarstwami centralnymi, pomijając w tej akcji zupełnie osobę i dynastję króla Piotra.

Zakaz wywozu do Rumunji.

BUKARESZT, 9.4. Podług doniesień z Piotrogradu, rząd rosyjski postanowił wstrzymać wywóz do Rumunji. Ma to być skutkiem rezolucji paryskiej konferencji, która postanowiła wyrzucić presję na wszystkie państwa neutralne w celu zerwania ich stosunków ekonomicznych z mocarstwami centralnymi. Postanowione specjalnie wyrzucić presję na Rumunję, z powodu rozszerzenia jej stosunków ekonomicznych z mocarstwami centralnymi.

Blizki koniec wojny.

ZURYCH. „Neue Zürcher Zeitung” donosi z Paryża;

Na wniosek o zmianę systemu wydawania bonów odpowiedziała Izba handlowa departamentu Hautes

Alpes, że obecnie zmiany tego systemu nie należy przedsięwziąć gdyż koniec wojny jest już niedaleki.

Udział Rumunji na kongresie pokojowym.

BUKARESZT, 9.4. „Courier de Salonique” donosi z Rzymu, iż koalicja przyznała Rumunji prawo przyjęcia udziału w przyszłym kongresie pokojowym.

Zgon namiestnika Galicji.

WIEDEN, 9.4. Wczoraj po długiej chorobie zmarł w Białej namiestnik Galicji, generał piechoty, Herman v. Colard.

Po oswoobodzeniu Galicji przez wojska sprzymierzone, mianowany on został na miejsce po namiestniku Korytowskiem.

Rekwirowanie francuskiej floty handlowej.

BERN, 8.4. Francuski minister marynarki wydał rozporządzenie, na mocy którego, każdy okręt francuski musi posiadać specjalne pozwolenie do wszelkiej podróży. Pozwolenie to będzie wydawane tylko w tych wypadkach, o ile okręt ma za zadanie zaprowiantowanie kraju. Podobne rozporządzenie jest prawie równoznaczne z formalną rekwizycją.

Straty Rosji na kursie rubla.

PIOTROGROD, 8.4. (Przez Kopenhagę): „Birz. Wied.” donoszą, że Rosja proponuje najbliższej konferencji ekonomicznej koalicji, która w tym miesiącu ma się odbyć w Paryżu, zebranie wszystkich zapasów złota i wypuszczenie zamiast papierowych rubli szylingów lub franków—banknotów koalicji, mających obieg we wszystkich państwach prowadzących wojnę z mocarstwami centralnymi, w obecnych bowiem okolicznościach Rosja ponosi największe straty na różnicy kursu.

Dziennik pisze: Niedługo rubel będzie wart w Anglii i w Francji tylko kopiejki. Ten stan rzeczy stoi w rażącej sprzeczności do nakładów i wysiłków, jakie Rosja wkłada w wojnę.

Zwolnienie zasekwestrowanych papierów wartościowych.

HAGA, 9.4. „Nieuwe Rotterdamse Courant”, donosi, iż Anglja zwolniła zasekwestrowane papiery, pod warunkiem, iż tego rodzaju posyłki nie będą wysyłane. Głównie rozchodzi się o papiery dla Ameryki.

Zewnętrzna polityka Włoch w parlamencie.

LUGANO, 9.4. Dwugodzinna narada ministerjalna zajęła się, jak donosi „Secolo” przeważnie oświadczeniem Sonnino w Izbie. Oświadczenie nie nastąpi przed środą. Rząd nie życzy sobie, aby zbyt dużo mówiono o polityce zewnętrznej. Mowa Sonnino nie ma być odpowiedzią na niewygodne pytania i nie będzie podlegała dyskusji.

„Idea Nazionale” jest niezadowolona z tego i żąda wyjaśnienia faktów przeszłości: nieprzyjęcia udziału w ekspedycji saloniczkiej, nieznaczne transporty na Korfu i powrozenie Austro-Węgier w Czarnogórze.

Straty francuskie pod Verdun.

FRANKFURT N.M., 9.4. „Frankfurter Zig.”, omawiając straty francuskie pod Verdun zaznacza m. i. co następuje: Obliczyliśmy dokładnie nie tylko jeńców, lecz także zabitych i rannych. Ofiary poległe za Francję, spoczywały w niesłychanie gęstych szeregach. Barres, który nie lubi przesadzać, w „Eche de Paris” z dnia 23 marca określa straty francuskie do 23 marca na 140,000 ludzi.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 8.4. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu rozpoczęło się głosowaniem nad wczoraj wniesionym

ZOSTAŁ OTWARTY

CAFE - RESTAURANT „PALAST”

ul. Dzielna № 38.

Zakład pierwszorzędny prowadzony pod wzorowym kierunkiem byłego pracownika Grand-Hotelu. Wydaje obiady po 2 Mk., kolacje à la Carte. Wieczorem

KONCERT.

projektem prawa o znizeniu kar w kodeksie wojskowym. Wniosek został przyjęty znaczną większością przeciwko głosom niektórych konserwatystów i członków frakcji niemieckiej. Następnie przystąpiono do drugiego czytania etatu ministerjum sprawiedliwości.

Po przemówieniu kilku posłów uchwalono zamknięcie rozpraw, po czym etat ministerjum sprawiedliwości wraz z rezolucją komisji przyjęto. Przystąpiono do obrad nad etatem ministerjum skarbu Rzeszy. Poseł Liebknecht wystąpił z twierdzeniami, które wywołały wielkie wzburzenie.

Prezydent dr. Kampf wyraził ubolewanie z powodu wystąpienia Liebknechta i wykluczył go za bezustanne wykroczenia przeciwko regulaminowi z dalszego uczestnictwa w bieżącym posiedzeniu. Gdy pomimo to poseł Liebknecht nie chciał zejść z trybuny mówców, zaczęła się wrzawa, wśród której stwierdzono brak kompletu posłów i zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się w poniedziałek.

Angielska marynarka handlowa.

LONDYN. Minister handlu, Runciman, oświadczył w izbie gmin, w odpowiedzi na interpelację, że według spisu okrętów Zjednoczonego Królestwa, okręty angielskiej marynarki handlowej liczyły ogółem pojemności netto pod koniec 1913 r. 12,120,000 ton; pod koniec 1914 r. 12,415,000 ton a pod koniec 1915 r. 12,416,000 ton.

W Chinach.

HAGA. Dziennik londyński „Daily News” donosi z Hongkongu, że interwencja Japonji w sprawach chińskich jest coraz prawdopodobniejsza, z każdym bowiem dniem wzmagają się napewność sytuacji w Pekinie. Odkryto, jedno po drugim, dwa sprzysiężenia na życie Juanszika, to też opuściła już prezydenta dotychczasowa pewność siebie, a środki stosowane przez rząd dla zgniecenia powstania w Chinach południowych, są coraz to chwiejniejsze. Jednocześnie Japonja wbiła coraz dalej klin swój w Chiny. Imigracja japońska do niektórych części Chin wrosła bardzo poważnie. W samym Tien cynie osiedliło się dotychczas 18,000 japończyków, a dzienniki japońskie dają do zrozumienia, że imigracja japończyków do Chin wrosła na po-

dobieństwo potopu, gdy japońskie wpływy polityczne utrwały się bardziej.

Tymczasem zaś wzrasta napływ chińczyków zamożnych do Chin południowych. Istnieje wreszcie obawa że wśród chińskiego wojska rządowego w Pekinie dojdzie do takiego samego buntu, jak w 1912 r.

Prasa o mowie kanclerza.

BERLIN. Główny organ katolików holenderskich, „Tyd”, pisze, że cele wojny, jakie przedstawił kanclerz Rzeszy, t. j. niezależność Polski i wolność prowincji nadbałtyckich, nie będą stanowić przeszkód do ustalenia nowej harmonji narodów, a kongres pokojowy z pewnością się nieźni zajmie.

„Tyd” sądzi, że czwóporozumienie, na mowę kanclerza nie odpowie skłaniającymi się ku niej warunkami pokojowymi, dopóki nie minie trzecie stadium wojny. „Tyd” nie wierzy, by blokada Niemiec mogła odnieść wyniki, do jakich dąży koalicja. Kanclerz postąpił po rycersku, mówiąc o męstwie Francji, gotowej do niesienia ofiar. Dziennik kończy zapytaniem, czy nie dałoby się usunąć przyczyny nieszczęścia w ten sposób, że Niemcy zwróciłyby tereny zdobyte na zachodzie, otrzymując wzajemnie zwrot utraconych kolonii.

BUDAPESZT, 9.4. Z okazji imienin hr. Apponyiego, stronnictwo niezawisłe złożyło mu życzenia. W odpowiedzi hr. Apponyi zaznaczył, że także Austro-Węgry dążą do takiego pokoju, jaki naszkicował kanclerz. „Nie pragniemy zniszczenia żadnego narodu—mówił hr. Apponyi, nie dążymy do zdobycy. Ale status quo ante, jest niemożliwe. Nie można dalej tolerować stanu groźby, w jakim żyliśmy przed wojną, lecz musimy mieć gwarancje przeciwko napadom. Słowa kanclerza o Polsce nie oznaczają zdobycia Polski, lecz uwolnienia Polski. W przyszłym pokoju każde państwo czwóprzymierza musi uzyskać uwzględnienie swych interesów.

Głosy prasy koalicyjnej.

LUGANO. Jak donosi turyńska „Stampa”, gabinety mocarstw koalicji zamierzają szczegółowo odpowiedzieć na mowę kanclerza Rzeszy niemieckiej. W Rzymie zrobiło wra-

żenie zwłaszcza oświadczenie kanclerza, że wyjąwszy jest powrót do status quo ante.

PARYŻ. Dzienniki francuskie omawiają mowę kanclerza Rzeszy niemieckiej obszernie. Organ ministerjum spraw zagranicznych „Temus” znajduje atmosferę, wytworzoną przez kanclerza za tak szarą i mglistą, jak niebo, sprzyjającą atakom zepelińców. Bodaż czy znajdzie się ktokolwiek poza Niemcami, ktoby przyznał słuszność dowodzeniu kanclerza, że nieuniknionemu dalszemu trwaniu wojny światowej winne są inne czynniki, a nie militarizm pruski. „Petit Parisien” zaznacza, że w mowie tej znajdują mocarstwa nowe powody do wytrwania w obronie niepodległości ludów. Zdaniem „Journal’a”, gdy Niemcy występują w roli obrońcy prawa i wolności, to odpowiada im powszechny śmiech pogardy. Były minister spraw zagranicznych Pichon, pisze w „Petit Journal’u”: „Przypomnijmy sobie dumne okrzyki poprzednich mów kanclerza, jakimi przepowiadał klęskę naszą a drugość zwycięstwa armji swoich i zestawmy to z piaską oraz pustą retoryką, z którą obecnie wystąpił przed przedstawicielami narodu. Z zestawienia tego wyptywa nauka.

W „Echo de Paris” powiada Jean Herbet: Gdy kanclerz włączy do programu swego prawa polaków i flamandów, to usiłuje przygotować zręcznie manewer przedwstępnych omówień pokojowych na użytek Niemiec. Nie wkroczymy jednak w te manewry, wśród których, jak spodziewa się nieprzyjaciół, sprzymierzeńcy stracą się z oczu i uderzać będą jeden do drugiego.

BERN. Wbrew pogładowi „Tempus”, „Matin” podkreśla, że bardzo kanclerz niemiecki w mowie swojej, wygłoszonej w parlamencie, powściągliwie odnosi się do Francji, jak nieokreślenie wyraża się o losie Belgji, i jak wogóle mowa ta utrzymana jest w stosunku do niektórych państw walczących w tonie albo pochlebnym, albo w formie niepewnej, jak gdyby umyślnie dla umożliwienia rokowań. „Matin” w sposób bijący w oczy podkreśla, że wina wojny, jej bezwzględny przebieg oraz przedłużania się bez końca spada na Anglję. Na nią też kanclerz składa całe brzemie odpowiedzialności w

oczach państw neutralnych i z Anglją sprzymierzonych. Dziennik jednak w sposób stanowczy zaprzecza możliwości wywołania nieporozumień w tonie koalicji.

ROTTERDAM. Londyński „Times” oświadcza, że mowa kanclerza przeznaczona jest dla trojakiego rodzaju słuchaczy. Pragnie mianowicie dodać otuchy ludowi niemieckiemu, którego cierpienia zmuszona jest przyznać; dalej wprowadzić w błąd tępo myślące państwa neutralne i przekonać je o niewianności i miłośności pokoju Niemiec; wreszcie spekulować na głupotę i próżność garstki zwolenników pokoju w narodzie angielskim. Powoływanie się na Verdun jest próbierem prawdomówności tej mowy. „Morning Post” zaznacza: Kanclerz oświadczył też, że im cięższe będą oskarżenia ze strony koalicji, tem mocniejsze będą ciosy ze strony Niemiec. Wyzwanie to nie jest niezrozumiałe. Nie należy odpowiadać na nie głośno brzmiającymi sławami, jeno czynami. Z dwu głównych przeciwników jeden będzie zniszczony. Kto nim będzie, to nie ulega wątpliwości. Zdaniem „Daily Mail’a”, kanclerz zachował w swych oświadczeniach, dotyczących się tak Polski, jak również Belgji, wystudjowaną nieokreśloność, ale, o ile chodzi o Belgję, to stronnictwo niemieckie, agitujące za przyłączeniem, miało zupełne prawo oklaskiwania mowy, gdyż mowa ta jest kapitulacją kanclerza wobec ich żądań. Jeżeli kanclerz nie jest przedstawicielem bardziej umiarkowanej z dwu grup, zwalczających się obecnie w Niemczech, to w istocie widoki dojsca Niemiec do rozsądku są jeszcze dalekie.

OBWIESZCZENIE.

Wyrokiem sądu polowego przy Cesarstwie Niemieckim Łukowskim Gubernatorstwie Wojskonnem w Garwolinie, z dnia 30 marca 1916 roku, zostali rosyjscy poddani:

szewc Antoni **Łubian**
i szelmach Józef **Łukowski**
obydwaj z Parysowa

skazani na śmierć za to, że posiadali oni rewolwery i używali takowych do spełniania czynów, zasługujących na karę, zamiast je oddać.

Wyrok został dzisiaj rano o godzinie 6 i pół w Garwolinie, przez rozstrzelanie wykonany.

Łuków, dn 3 kwietnia 1916 r.

Gubernator Wojskowy.

Teatr POLSKI

(Cegielniana 63).

Bilety wcześniej do nabycia: Andrzeja 1. Zakład fryzjerski St. Holube, a w dzień przedstawienia w kasie teatru.

We wtorek dnia 11 kwietn. 1916 r.

Benefis Ireny Holubówny

d. b. Ich Czworo czyli Tragedja ludzi głupich

Sztuka G. Zapolskiej

Kobiety i dziewczęta

w wieku od lat 15 do 45 znajdują bezwarunkowo bez względu na liczbę dobrze płatną robotę przy **plan-tacji szparagów i obróbce ogrodowizny. Robotnicy fachowi, uczeni i nieuczeni robotnicy przemysłowi**, jak również **robotnicy wiejscy**, także z rodzinami **ciągłe są poszukiwani**. Podróż i utrzymanie od miejsca zamieszkania aż do miejsca pracy zupełnie darmo.

Zgłoszenia codziennie w centralach robotniczych: 1) w Pabjanicach, ul. św. Rocha 23, 2) w Łgierzu, Nowy Rynek, 3) w Łasku, Magistrat, 4) w Zduńskiej woli ul. Łaska 287, 5) w Ozorkowie, (pow. łęczycki) rynek dom Lerke. Wysyłka ludzi odbywa się **co tydzień we wtorki wieczorem**.

Potrzebni zaraz zdolni czeladzie

krawcy

Piotrkowska 155, **Kłnowsk**

Lekarz - Dentysta S. GOLDMAN

długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki dra Ządlewicza. Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór. **19 WILSZA 19.**

Lekarz Dentysta S. GORDIN

Konstantynowska 18. Leczenie plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku rzymj codz od 10—113—8

TYTUNIUM

dostać można u S. Nowińskiego Piotrkowska 145, skład w podwórzu. 327—5—1

Kapelusze damskie,

dzienne i żałobne, jak również przeróbki wykonywa się podług najnowszych modeli.

Odświeżanie piór.

Mme H. Fiedler

Łódź, ul. Piotrkowska № 154, prawa oficyna.

Ceny bardzo niskie. 291-6

Szynkarz dzierżawca

potrzebny zaraz w Przygoniu pod Łask. Tamże letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 334—4

Do wynajęcia dwa eleganckie

letnie mieszkania

po 3 pokoje z kuchnią, werandą, porcjem kapie owym, klez-tem kapiele słoneczne, staw i d w wili mej znajdującej się między szosami Łęczycko—Aleksandrowska, 17 m. jazdy tramwajem. Plac krokietowy. Blizsze wiadomości u lek dentysty R. Ritta Piotrkowska 126. 426—3

MYDŁO

65 kop. funt, hurtem taniej u Szmałowicza, Potulniowa 8.

Skład i kantor prze.worów chemicznych

OLEJE i SMARY

również oleinę i rybi tran firmy **D. Myśluborskiego**

Zawadzka 19

znajduje się obecnie przy ul. **Widzewskiej 78.**

Rutynowana nauczycielka

drzyspasabia prędko i celajaco do niższych klas Wyuczta analitabetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14. m. 23. 5 35

Wielki wybór

resztek na kostury i buzi sukien z fabryki **Akc. Tew. M. Silbe-** sztajn oraz innych Również blacie towary, gotowa bielizna **nafty ka-** liskie i szwajcarskie, firanki, stary, chustki wełniane, pończochy i t. d. najtaniej nabyć można, ulica **Andrzeja 44, front, parter.**

Ogłoszenia drobne

A Meble z 3-ch pokoi rozprze-dam tania Główna № 11 m. 16 w oficynie.

A Meble z 3-ch pokoi sprzedam tania Piotrkowska 139—9

A kusierka Maria Kubicka przy-muje Piotrkowska № 197 m. 8

A aparat fotograficzny kupię 12x16 i z dobrym anastygmatem. Łaskawe oferty pod „Aparat” w Adm-nistracyjnym piśmie. 835—3

A to pożyczę 250 rub otrzyma-ć posadę, zapłata miesięczna, procent. Oferty „Serio”, Adm. Kurjera

A kupię rower w dobrym stanie Zielona № 35 m. 21

A udwik Tambowski, brzezińska 64, przyjmuje roboty, sztyldowe i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prost-o nadestanie faktyczko wiek roboty

A kaszynę do szycia sprzedam tania Przejazd 55 m. 24 oficyna 216

A troz potrzebny Mikołajewska 361—2

A krawcowa. wdowa uwar-żona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszaw-skich, proszę uprzejmie o powierzenie robot w szyciu w zakresie krawie-rycznym wędzających. Wykonanie szycia ceny nadawcząją niższe niż w oficynie na parterze

A mam paszport rosyjski zapo-szłego wycany z gminy Łuczynow-pow. Łódzkiego na imię Antoniego Stasiaka.

A z powodu wyjazdu rozmaite meble do sprzedania. Promenada 9 m. 6